Polski Związek Działkowców
Rodzinny Ogród Działkowy
im. A. Waszkiewicza

Piła, dnia 28 maja 2012 r.

Pan Andrzej RZEPLIŃSKI
PREZES TRYBUNAŁU KONSTYTUCYJNEGO
RZECZPOSPOLITEJ POLSKIEJ
al. SZUCHA 12 A
WARSZAWA

Działkowcy Rodzinnego Ogrodu Działkowego im. A. Waszkiewicza w Pile apelują do Szanownego Pana Prezesa o oddalenie wniosku I Prezesa Sądu Najwyższego o stwierdzenie niezgodności z Konstytucją RP niektórych artykułów Ustawy z 08.07.2005 r. o rodzinnych ogrodach działkowych.

Fakt skierowania wspomnianego wniosku do Trybunału przez przedstawiciela Sądu Najwyższego odczytujemy jako kolejny etap walki z działkowcami zrzeszonymi w zalegalizowanej na wszelkie możliwe sposoby organizacji społecznej. Organizacji zrzeszającej przecież nie krezusów gospodarczych, a emerytów, rencistów, ludzi utrzymujących się często z niepewnej pracy najemnej, a także osoby bezrobotne. Tacy ludzie, będący obywatelami naszego wspólnego Państwa uprawiają nie pierwszorzędne grunty rolne, czy inwestycyjne ale ziemię będącą wcześniej podmokłymi nieużytkami i łąkami.

Nasze ogrody działkowe są radością i azylem dla wyżej wymienionej grupy społecznej, a także ich dzieci i wnuków. Są miejscem taniej rekreacji, życia kulturalnego, dają możliwość spędzania urlopów i wakacji, czego władza sprawowana przez funkcjonujące ugrupowania polityczne zapewnić nie jest w stanie tej grupie społecznej, lub o to nie dba.

Na takich gruntach umieszczano nasadzenia, budowano - nie dacze i wille - a altanki, budki, szopki, najczęściej dużo mniejsze ze względów oszczędnościowych, niż zezwalał regulamin.

Może właśnie dlatego od 20 lat każda władza walczy z działkowcami zmierzając do ich rozbicia i rozproszenia, bo pojedynczy, biedni ludzie nie będąc zrzeszonymi nic nie znaczą, nie potrafią wyartykułować swoich próśb, żądań czy praw, na które każda władza

konstytucyjna jest najczęściej głucha, a jeśli już wysłucha to z myślą o koniunkturalizmie wyborczym a znaczenie społeczne i ponad 100- letnia tradycja historyczna ogrodów działkowych są niechętnie bądź wrogo postrzegane przez przedstawicieli narodu.

Wszyscy w Polsce wiedzą, że ogrodnictwo działkowe nigdy nie miało związku z polityką, że przychodzących do PZD nikt nie pyta o poglądy polityczne, wyznaniowe itp., więc pytamy: dlaczego trwa ciągła walka z ogrodami, Bogu ducha winnymi działkowcami zrzeszonymi w PZD, przecież Konstytucja dopuszcza możliwość zrzeszania się obywateli także w zakresie ogrodnictwa działkowego.

Dlaczego solą w oku jest PZD, który w tym zakresie był pierwszy i my członkowie tego związku złożyliśmy się na jego tradycję i także nasze wspólne mienie. Nie chcemy też aby pozbawiano nas osobistego, skromnego mienia gromadzonego latami na działkach, o co z lekką ręką wnioskuje przedstawiciel SN.

Co jest winna legalna, ogólnokrajowa organizacja społeczna, dobrze zorganizowana, nie zagrażająca w żaden sposób porządkowi politycznemu i prawnemu naszego Państwa? Do takiego wniosku doszła, mimo wszystko, większość parlamentarna, która w dniu 16.07.2009 r. odrzuciła projekt ustawy o tzw. uwłaszczeniu autorstwa PiS, doprowadzający w konsekwencji do likwidacji ogrodnictwa działkowego w Polsce.

Po tym fakcie, my działkowcy, naiwnie sądziliśmy, że może przyjdą lata spokoju i stabilizacji, czego pragną chyba wszyscy Polacy, ale nic z tego! W sprawach działkowców, po wyczerpaniu akcji ściśle politycznych, głos zaczynają zabierać ośrodki prawnicze (i to nas przeraża !) najwyższego szczebla Konstytucyjnego.

W sprawie Ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych z 08.07.2005 r., która przeszła całą drogę legislacyjną, łącznie z badaniem pod kątem zgodności z Konstytucją , akcję rozpoczyna Rzecznik Praw Obywatelskich. Pan Rzecznik stawia zarzut, że zapisy w statucie PZD o zwoływaniu Walnego Zebrania, które są powszechne w organizacjach społecznych i gospodarczych (np. Spółki Wodne) doprowadzają do nadużyć, a następnie jak w zaplanowanym harmonogramie głos zabiera Prezes SN, który rozszerza zakres swoich zastrzeżeń pod adresem wcześniej wypracowanej Ustawy o ROD.

Dla działkowców staje się więc oczywiste, że problem polityczny zwalczania ogrodów i walki z działkowcami przenosi się na grunt najwyższego szczebla prawniczego, co wskazuje że instytucje te są inspirowane politycznie i mają służyć, jako osłona do wspomnianych działań politycznych, a nie do obrony konstytucyjnych praw.

W związku z tym, my działkowcy z Piły, wniosek I Prezesa SN odczytujemy jako zamach na nasze prawa stowarzyszeniowe.

Uważamy ponadto, że Trybunał Konstytucyjny dostrzeże problemy dewaluacji naczelnych instytucji mających m.in. stać na straży przepisów prawa i nie przyłoży ręki do destabilizacyjnych działań na szkodę działkowców, funkcjonujących w ramach ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych z 08.07.2005 r. w obecnym kształcie i oddali wniosek I Prezesa Sądu Najwyższego w całości.

Prezes Zarządu Rodzinnego Ogrodu Działkowego

Jerzy CHMIELNICKI